Cena 3 zł

Sportowiec Poznański

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK I. POZNAŃ, 31 GRUDNIA 1945 NR 23

Przed rewanżem w Pradze

Turniej eliminacyjny w Bydgoszczy

Po pierwszym powojennym międzypaństwowym spotkaniu naszych pięściarzy z reprezentacją Czechosłowacji, stoczonym w dniu 16 grudnia br. w Poznaniu a wygranym przez drużynę polską w stosunku 10:6, czeka naszą reprezentacyjną „ósemkę" niełada zadanie. W myśl umowy Polskiego Związku Bokserskiego z Czeską Unią Bokserską odbędzie się w dniu 20 stycznia 1946 r. w Pradze rewanżowe spotkanie obu reprezentacyj.

Drużyna czechosłowacka, którą mieliśmy możność oglądać w Poznaniu, okazała się zespołem nietylko bojowym i o dobrej kondycji fizycznej, ale również drużyną bardzo groźną dla naszych pięściarzy nawet na naszym gruncie.

Toteż nasza „ósemka" będzie miała w Pradze twardy orzech do zgryzienia, zwłaszcza, że Czesi będą mieli za sobą własną publiczność a walki punktować będą prawdopodobnie tylko sędziowie czescy (tak jak w Poznaniu sędziowali tylko Polacy).

Drużyna polska w meczu z Czechosłowacją w Poznaniu nie zadowoliła w całej pełni, wykazując pewne braki zwłaszcza w kondycji fizycznej.

Celem ustalenia pełnowartościowej i najlepszej „ósemki" na mecz rewanżowy w Pradze, Polski Związek Bokserski zarządził turniej eliminacyjny poglądowy, który odbędzie się w dniach 5 i 6 stycznia 1946 r. w Bydgoszczy.

Kapitan sportowy P. Z. B. ob. Szczepański zdecydował się rozegrać spotkania eliminacyjne jedynie w wagach: koguciej, piórkowej, lekkiej, średniej i ciężkiej. Udział w reprezentacji mają zapewniony zawodnicy: w wadze muszej Czarnecki (Łódź), w wadze półśredniej Grądkowski (Śląsk) i w wadze półciężkiej Szymura (Poznań).

W Bydgoszczy odbędzie się zatem „rewia" najlepszych obecnie pięściarzy polskich w pięciu wagach, z których wybierze się najlepszych do reprezentacji.

W pierwszym dniu turnieju (w sobotę) spotkają się w wadze koguciej dwie pary, mianowicie Miszczuk (Śląsk) i Jóźwiak (Bydgoszcz) oraz Kitzinger (Śląsk) z Sęktem II (Poznań).

W wadze piórkowej przeciwnikiem Hakuły (Śląsk) będzie Rogalski (Poznań) a w drugiej walce Marciniakowski (Łódź) spotka się z Zalewskim (Bydgoszcz). W wadze lekkiej Kowalski (Łódź) spotka się z Vogtem (Poznań), a Czortek (Warszawa) zmierzy się z Kowalewskim (Łódź).

Ze względu na jeszcze nie wygojoną kontuzję Pisarskiego, kapitan P. Z. B. wyznaczył w wadze średniej tylko jedno spotkanie i to między Mincem (Gdańsk) i Sobczakiem (Poznań).

W wadze ciężkiej spotkają się Klimecki (Poznań) z przeciwnikiem, którego wyznaczy okręg gdański oraz w drugiej walce Drabkowski (Warszawa) z zawodnikiem wyznaczonym przez okręg łódzki.

W drugim dniu zawodów (w niedzielę) spotkają się zwycięzcy w poszczególnych grupach.

W dniach od 8 do 17 stycznia 1946 r. odbędzie się w Łodzi w hali „YMCA" pod kierownictwem ob. Klimczaka (Łódzki O.Z.B.) oraz trenera Feliksa Sztamma obóz kondycyjny dla 8 zawodników wchodzących w skład reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją. Nie wątpimy, że obóz ten pod fachowym kierownictwem wyżej wymienionych przyczyni się znacznie do podniesienia kondycji naszej „ósemki", tak że ze spokojem będziemy mogli oczekiwać wyniku z ringu praskiego.

Wyjazd naszej drużyny do Pragi nastąpi w dniu 17 stycznia 1946 r.

Szymura i Netuka po stoczonej walce, wygranej przez Polskę w meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją. Stoją od lewej: trener i sekundant drużyny polskiej Felika Sztamm, Szymura, sędzia ringowy Kazimierz Derda, Netuka i trener drużyny czechosłowackiej, olimpijczyk Hartmanek

Z ringów zagranicznych

O start bokserów USA w Europie

Nowy Jork (PAP) — Do Nowego Jorku przybył znany menager bokserski Anglii Jack Salomons. Przybycie jego do Ameryki wywołało zrozumiałą sensację. Natychmiast po przybyciu udzielił on wywiadu przedstawicielom amerykańskiej prasy sportowej. Oświadczył on między innymi, że chciałby zakontraktować kilku czołowych bokserów amerykańskich na występy do Europy w przyszłym roku.

„Chciałbym sprowadzić — powiedział Salomons — w pierwszym rzędzie Tommy Zale'a, który spotkałby się z Marcelem Cerdan'em w Paryżu o tytuł mistrza świata w wadze średniej, oraz Manuela Ortiza, który spotkałby się z Jackiem Patersonem w Londynie, względnie z Theo Mediną w Paryżu.

Marcel Cerdan w Londynie

Londyn (PAP). Najlepszy francuski pięściarz zawodowy w wadze średniej Marcel Cerdan, uważany przez Francuzów za „drugie wydanie" wielkiego George'a Carpentier'a, jedzie do Londynu, gdzie w Albert-Hall spotka się z bokserem angielskim MacAvoyem. Cerdan znajduje się obecnie w doskonałej formie i francuska opinia sportowa domaga się doprowadzenia do skutku jego wyjazdu do USA, gdzie rozegrałby kilka spotkań z najlepszymi zawodowcami amerykańskimi.

Boks w Anglii

Londyn (PAP). Ernie Roderick, bokserski mistrz Anglii w wadze średniej, po 6-io miesięcznej przerwie rozegrał spotkanie z młodym 21-letnim Irlandczykiem z Dublina Bertem Hylandem. Mecz został rozegrany w Londynie w Seymour Hall i zakończył niespodziewanym zwycięstwem Irlandczyka na punkty.

Pierwsze zawody narciarskie w Zakopanem

W Zakopanem odbył się bieg zjazdowy z Gubałówki ze startem spod Krzyża na Gubałówce a z metą przy dolnej stacji kolejki zjazdowej. Warunki śniegowe dobre. Organizacja sprawna. Startowało 26 zawodników. Liczbowo największą ilość zawodników wystawił HKN Zakopane w ilości 15.

Wyniki: 1. Marusarz Józef 1.45 min. 2. Dziedzic Stefan 1.55 HKN. 3. Karpiel Stanisław HKN 1.55. 4. Kozak Tadeusz (Wisła Z.) 1.56 i pół. 5. Hoły Kazimierz (Wisła Z.) i Świerk Józef (Sokół Z.). — Bieg organizował Podhalański Okręg Narciarski.

Jako drugą imprezę narciarską w obecnym sezonie zorganizowany został slalom na Kasprowym. Startowało 30 zawodników. Bieg ukończyło 11. Warunki śniegowe bardzo dobre. Widoczność słaba z powodu gęstej mgły. Trasa slalomu prowadziła z pod szczytu Kasprowego w stronę Beskidu do Kotła Kasprowego. Meta znajdowała się poniżej dolnej stacji wyciągu narciarskiego w Kotle Kasprowym. Na trasie znajdowało się 25 bramek. Trasę wyznaczył kier. zaw. Stan. Marusarz, kapitan sportowy Podhal. Okr. Narciarskiego.

Wyniki. 1) Bachleda-Curuś Andrzej (Sekcja Narc. PTT Zakopane) 2.36 min. 2) w jednym czasie 2.40 min. Dziedzic Stefan (HKN Zakopane), Pędzimąż Edward (Sokół Zak.). 3) Świerk Józef (Sokół) 2.52, 4) Klemerus Józef (Rob. KS Kraków) 2.56. 5) Ustupski Tadeusz (SNPTT), 6) Dawidek Tadeusz (HKN), 7) Sikorski Maciej (S. Zak.) 3.25, 8) Kubin Stanisław (S. Z.) 3.37, 9) Klemerus (Sokół) 10) Kirkor (HKN). — Poza konkursem Marusarz Józef, kuzyn Stanisława 2.51. — Slalom organizował Podhalański Okręg Narciarski.

NA PROGU

NOWEGO ROKU

wszystkim Związkom, Organizacjom i Klubom Sportowym, Sportowcom i Czytelnikom naszym

serdeczne życzenia

składa Redakcja „Sportowca Poznańskiego"

Polski narciarz trenerem we Francji

Paryż (PAP). Doskonały polski narciarz, specjalista w skokach, Kula, przebywający dotąd za granicą, został zaangażowany przez Klub Narciarski Chamonix jako trener dla narciarzy tego klubu. Równocześnie Francuski Zw. Narciarski (FFS) zaangażowali Kulę jako trenera dla francuskiej reprezentacyjnej ekipy skoczków.

Nowe zwycięstwa piłkarzy radzieckich

Moskwa (PAP). Rozegrany w Bukareszcie mecz piłkarski pomiędzy drużyną radziecką „Dynamo" z Tyflisu a „Juventus" (Bukareszt) zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 10:5 (3:3).

Moskwa (PAP). Rozegrany w Plodiwie (Bulgaria) mecz piłkarski pomiędzy moskiewską drużyną „Torpedo" a reprezentacją miasta Plodiwa zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem piłkarzy radzieckich w stosunku 8:0.

Henry Cochet pokonany

Paryż (PAP). Na wielkim turnieju tenisowym w Barcelonie, w finale gry pojedynczej panów mistrz Francji Yvo Petra pokonał Henry Cochet'a w trzech setach 4:6, 6:1, 6:1.

600 uczestników w „Cross'ie du Mans"

Paryż (PAP). W zimowym „Cross du Mans" wzięło udział 600 zawodników. Faworytem był Belg Reiff, odnoszący ostatnio sukces za sukcesem. Jedynym jego przeciwnikiem, mogącym nawiązać z nim jakąś walkę, byłby ewentualnie Francuz Pujazon, który jednak w tym cross-ie nie startował. Reiff zwyciężył bez wysiłku. Wyniki cross-u były następujące: 1) Reiff (Belgia), 2) Bastid (Fr.) o 200 m., 3) Capelle (Fr.) 4) Capel (Fr.), 5) Wauters (Belgia). Mimo dotkliwego chłodu bieg zgromadził 40.000 widzów.

Nasza humoreska

Samolubna publiczność

Rzecz zaczyna się od tego, że obywatel i obywatelka nabywają w kasie bilet (często idą na gapę), zasiadają sobie w krzesłach mniej lub więcej wygodnych i z niecierpliwością czekają na rozpoczęcie widowiska. Zdaje im się, że posiadając za swoje pieniądze kolorowy papierek, są pępkiem całego świata (zastrzegam, że nie jest to obraza) i koło nich powinno się wszystko obracać.

Jeśli są łaskawi, to kilka razy poklepią od niechcenia lewą rączką w prawą, jeśli mucha siadła im na nosie, albo gra rzeczywiście toczy się nie po ich myśli, zagwiżdżą jak kowboj na dzikiej prerii i zdaje im się, że uczynili wszystko, co się w takich chwilach czyni. Do graczy należy, by silili się na urozmaicenie, bo inaczej wyjdą skrzywieni we dwoje z pogardliwym: — Phi, szkoda było tych dziesięciu złotych.

A ty sportowcu staraj się ile sił. Wiesz dla kogo grasz. Bądź wynalazczy — może tego skoku nie widzieli jeszcze, może będą zadowoleni, gdy ty się wywrócisz. Może w zachwyt wprowadzisz tłumy, gdy umiejętnie „przewieziesz" któregoś z twoich gości. Tak, tak — to się często podoba. Będą bili ci rzęsiste brawa. A kibice okrzykną cię asem.

Zniesiono kogoś z boiska. Hu! ha! Urozmaicenie. Frajda. Publiczność biegnie na wyścigi. Musi obejrzeć, bo i to należy do przyjemności. Za te same pieniądze. Kibice wyją. Będą później opowiadać: To ci był, bracie, urozmaicony mecz. Jak go zaprawił, brachu, w limono to do końca gry nie mógł przyjść do siebie. Jeszcze go wygwizdali. Laluś! Nic mu nie będzie! Zgoi się do ślubu!

Co to kogo obchodzi, że przyjechaliście 40 kilometrów niewygodną ciężarówką, że któryś z was czuje się nieszczególnie. Publiczność musi widzieć swoje. Pan płaci, pan wymaga. Jednemu jeszcze noga nie wygoiła się zupełnie od ostatniego meczu. Zdawało mu się, że już jest dobrze, a tu teraz zaczyna dolegać.

Ale graj, bracie, dalej. Może jakoś to będzie.

Poleżysz sobie z tydzień, ale co się napatrzą, to się napatrzą. Później wśród dzikich okrzyków zostawią was samych na boisku i będziecie zabierać się do domu. Może was kiedyś będą pokazywać sobie na ulicy: „Patrz, ten kulawy grał w „Czarnych". Nawet nieźle grał, ale teraz już do niczego." Jakiś goguś w modnej marynarce powie do ucha swojej donny jakiś żarcik na twój temat. Nic nie będzie jej mówił, że ty chciałeś zachęcić wszystkich do sportu i że sport to nie tylko zabawa dla publiczności.

Bo wielu już o tym zapomniało, a może nigdy nie wiedziało o tym, że sport propaguje tężyznę cielesną i duchową, że sport to szlachetne współzawodnictwo. Że każdy z nas ma być przekonany o słuszności przysłowia: W zdrowym ciele — zdrowy duch. I że każdy sportowiec, to człowiek z poświęceniem. Bierze on na swoje barki obowiązek uświadomienia wszystkich, którzy o tym nie wiedzą.

Elegancik w najmodniejszym garniturze powinien nie tylko umieć wywracać oczy w tańcu do swojej „Marleny" lub „Grety", ale umieć kopać piłkę nie dla samego kopania, grać w tenisa nie dla pięknych białych spodni. Bo tak pojęty sport będzie tylko zabawką, która się szybko znudzi i przyniesie więcej szkody niż pożytku.

Przy poważnie pojętym znaczeniu sportu publiczność nie będzie oklaskiwała arlekinów i błaznów, lecz odróżni prawdziwą sztukę od parodii.. Według słów znanego szloganu: W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH!

Juvenis

Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej

W styczniu 1946 r. zostaną rozegrane mistrzostwa Polski w piłce ręcznej między innymi w koszykówce męskiej. Będą to 13 z rzędu mistrzostwa.

W dotychczasowych rozegranych 12 mistrzostwach, począwszy od roku 1928 tytuły zdobyły następujące drużyny: „Czarna 13" (Poznań), „Cracovia" AZS (Poznań) — trzy razy pod rząd — w następnych dwóch latach, „YMCA" (Kraków), dwukrotnie KPW (Poznań), AZS (Poznań), „Cracovia" i w roku 1939 — KPW (Poznań).

W tej dziedzinie sportu odnieśliśmy kilka wspaniałych wyników na terenie międzynarodowym. Ogólnie reprezentacja nasza rozegrała 22 oficjalnych spotkań międzynarodowych z ogólnym stosunkiem 680:693 punkty, na korzyść drużyny polskiej. Z liczby 22 spotkań wygraliśmy 12, reszta zakończyła się dla nas porażką. Na Olimpiadzie w 1936 roku osiągnęliśmy duży sukces, uzyskując 4 miejsca za St. Zjednoczonymi, Kanadą i Meksykiem, czyli Polska zajęła pierwsze miejsce z drużyn europejskich.

Pierwsze spotkanie rozegrała nasza reprezentacja w dniu 15 lutego 1936 r. w Krakowie, bijąc reprezentację Łotwy w stosunku 30:24, ostatnie zaś spotkanie rozegraliśmy także z Łotwą na mistrzostwach Europy w maju 1939 r. ulegając jej w stosunku 20:43.

W 22 spotkaniach międzynarodowych brali udział: Grzechowiak z KPW (Poznań) we wszystkich spotkaniach, po 17 razy barwy polskie reprezentowali — Łój i Kasprzak Zdzisław z KPW (Poznań), Stok z Wisły (Kraków), Różycki i Pluciński z Cracovii — 15 razy, Rosich (Cracovia) — 11 razy.

Najwyższe cyfrowo zwycięstwo odniosła reprezentacja nasza w spotkaniu z Niemcami w stosunku 50:14 i z Finlandią 46:13, najwyższą porażkę zaś ponieśliśmy w spotkaniach o mistrzostwo Europy 1939 roku z Litwą w stosunku 46:18.

Poza powyższymi oficjalnymi spotkaniami drużyna KPW (Poznań) słynna 5-ka olimpijska, jako reprezentacja miasta Poznania odniosła największy sukces na międzynarodowym turnieju o mistrzostwo miast w Genewie w 1936 r., zajmując pierwsze miejsce po pokonaniu następujących reprezentacji: Barcelony — 38:24, Paryża — 30:27, Genewy — 23:22 i Miluzy — 37:30.

Obecnie omawiając szanse zdobycia tytułu mistrza Polski w koszykówce, to w finale powinni się spotkać reprezentanci Krakowa i Poznania.

Francuska lista tenisowa

Paryż (PAP). Francuska Federacja Tenisowa (FFLT) ogłosiła już oficjalną listę najlepszych francuskich tenisistów i tenisistek na r. 1946. Wygląda ona następująco: mężczyźni — 1) Y. Petra, 2) H. Cochet, 3) P. Pelliza, 4) ex aequo M. Bernard i Destremeau, 6) G. Gremilliet, 7) H. Pelliza, 8) N. Van Sau, 9) R. Duboc, 10) F. Garnero i P. Ferret.

Kobiety: 1) L. Dodille-Payot, 2) S. Laffargue, 3) A. M. Seghers, 4) A. Weiwers, 5) M. Hamelin, 6) M. Ingnebert, 7) A. Charpenel, 8) S. Pannetier, 9) Y. Patorni, 10) R. Jones Veber i A. Varin.

Z mężczyzn nie sklasyfikowano 11 graczy z powodu braku wyników, z kobiet zaś 7 tenisistek również nie sklasyfikowano, między nimi Mathieu, która przez długi czas nie grała.

Konferencja sportowa w Łodzi

Łódź. W Łodzi odbyła się konferencja sportowa z udziałem przedstawiciela Samorządu Miejskiego, wiceprezydenta Duniaka. Omawiano sprawy związane z zagadnieniami sportu i wychowania fizycznego w Łodzi. Na konferencji postanowiono powołać do życia Miejski Komitet Wychowania Fizycznego, w skład którego wejdą dwaj przedstawiciele Samorządu, Kuratorium Okręgu Szkolnego, przedstawiciele Wojska, Głównej Rady Zw. Zawodowych, szkół powszechnych, średnich i wyższych oraz delegaci Okręgowych Zw. Sportowych. Do Rady zaproszeni również zostaną delegaci radia i prasy.

Unia (Swarzędz) — W.K.S. Polonia (Kępno) 1:0

Eliminacyjne zawody w piłkę nożną o wejście do klasy A, rozegrane w niedzielę na boisku w Swarzędzu, zakończyły się po żywej i ciekawej grze zasłużonym zwycięstwem Unii. Jedyną bramkę dla gospodarzy uzyskał w pierwszej połowie gry Kaźmierowski W. Sędziował ob. Dabert dobrze.

KKS gromi Admirę 7:1 (2:0)

Rozegrane w drugie święto Bożego Narodzenia spotkanie piłkarskie na „Arenie" pomiędzy Kolejowym Klubem Sportowym a „Admirą" przyniosło wysokie zwycięstwo kolejarzom.

Do przerwy gra żywa i interesująca, szczególnie w pierwszych 30 min., kiedy „Admira" grająca ambitnie i ofiarnie, stanowi prawie równorzędnego przeciwnika. Po zmianie stron obraz gry ulega zmianie. Gra staje się chaotyczna, szczególnie ze strony „Admiry", traci nacznie na tempie — widać tu skutki kilkutygodniowej przerwy.

Kolejarze bezsprzecznie przewyższali swego przeciwnika we szystkich liniach, nie tylko technicznie, ale kondycją i taktycznymi zagraniami. Skromny nie mógł pokazać swej klasy przy skutecznej grze obrony, która rozbijała wszystkie ataki „Admiry". Pomoc, choć bez Tarki, z Skowrońskim na środku, stanęła na wysokości zadania; atak okazał się skutecznym w ostrzelaniu, choć chwilami zwlekał z oddaniem strzału, szczególnie Atlasiński.

„Admira" w pierwszej części gry dzielnie stawiała czoło kolejarzom, jednakże po przerwie osłabła z sił i całkowicie oddała inicjatywę przeciwnikowi. Najsłabszym punktem w drużynie była pomoc, która grając zbyt defensywnie, nie potrafiła nawiązać kontaktu z własnym atakiem i zasilić go. Atak zagrywał zbyt nerwowo, przy tym solowe zagrania Kołtuniaka paraliżowały akcję całego napadu. Zapominano przy tym o skrzydłowych. Jaśniejszym punktem w drużynie był Twardowski w obronie, wyróżniający się ambicją i pracowitością, wkraczający pewnie, o dobrym wykopie.

Już pierwsza minuta gry przynosi niebezpieczny atak kolejarzy, zlikwidowany przez Twardowskiego. W 5 min. Kucharzewski dobrze wystawiony przez Kołtuniaka, przenosi z 12 metrów. Gra przerzuca się z jednego pola karnego na drugie. W 11 minucie Stachowski w ostatniej chwili wybija z linii ratując murowaną bramkę. 13 min. przynosi dokładne podanie Preji — Szlapos wybiegiem piąstkuje, lecz nadbiegający Skowroński skierowuje piłkę do pustej bramki — piłkę wstrzymuje ręką obrońca. — Rzut karny i Atlasiński jest zdobywcą pierwszej bramki, 3 min. później Skromny broni ostrą „bombę" Skorupskiego. W 19-tej min. dokładna centra Redlicha nie zostaje wykorzystaną — odbiera ją Rutkiewicz, podaje do Kołtuniaka, ten strzela w słupek, zaś dobitka Skorupskiego odbija się o Skromnego. Minutę później Skromny nakrywką broni strzał Kucharzewskiego. W 25 min. Białas po rzucie rożnym przenosi, a minutę później ponowny strzał Białasa o centymetry mija słupek. Tempo gry słabnie, KKS coraz wyraźniej zdobywa przewagę. W 37 min. Szlaps nakrywką broni strzału Anioły z 5 m, lecz minutę później kapituluje przed Polką, który nieuchronnie lokuje piłkę w prawy róg, ustalając wynik do przerwy.

Po zmianie stron już 2 min. przynosi kolejarzom dalszą bramkę ze strzału Anioły. W 7 min. czwartą bramkę dla swych barw zdobywa Białas. W 13 min. róg — Polka bije w aut. W 21 min. Atlasiński dokładnie wystawiony przez Białasa po raz piąty nieuchronnie lokuje piłkę w siatce „Admiry". Kontratak „Admiry" kończy się rogiem — niewykorzystanym. 23 min. przynosi honorową bramkę „Admirze", kiedy Skorupski mija pomoc i obronę i mimo robinsonady Skromnego, pewnie lokuje piłkę w bramce kolejarzy. Krystalizuje się wyraźna przewaga KKS-u, który stale oblega bramkę przeciwnika. Admira ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów. W 30 min. Preja jest zdobywcą dalszej bramki, a w 31 min. Anioła z podania Białasa „bombą" nie do obrony ustala wynik dnia. W 39 min. Nowakowski z bliska przenosi, zaprzepaszczając okazję do zdobycia bramki, zaś w 41 min. Białas kiksuje tuż przed samą bramką.

Widzów ponad 2 tysiące. Sędziował niezdecydowanie ob. Tomczak.

(Wa-Ro)

K. K. S. II — Admira II 7 : 3 (4 : 0)

Spotkanie towarzyskie powyższych drużyn, rozegrane na boisku KKS-u w Dębcu, zakończyło się wysokim zwycięstwem rezerw kolejarzy, zasilonych dwoma zawodnikami pierwszej drużyny. Sędziował ob. Skromny.

Zawodnicy i widzowie

Poco przychodzi na mecz czynny sportowiec, a poco szary obywatel?

Pierwszy — powodowany jest ambicją sportową, przywiązaniem do klubu i troską o jego prestiż.

Drugi — płacąc swą należność za prawo wejścia na boisko pragnie przeżyć dreszcz emocji, wywołany piękną walką o prymat, wzgl. chce łącznie z graczem dostąpić satysfakcji zwycięstwa nad przeciwnikiem.

I tu właśnie rozbiegają się drogi szowinistycznie usposobionego widza od zasadniczych zadań wychowawczych sportu. Nagminnie obserwowanym objawem jest dopingowanie graczy przez sympatyków na galerii — niezależnie od tego jak ci gracze zachowują się na boisku. Hasłem widza - szowinisty, jest dążenie do zwycięstwa po trupach! Najpiękniejsze zagrania przeciwnika zbywane są milczeniem, każdy sukces sympatyków spotyka się z aplauzem! Do czego to prowadzi? Ośmielony postawą galerii gracz dąży wszelkimi drogami do zwycięstwa. Gdy zabraknie prawdziwych — sportowych umiejętności, gracz pod sugestią trybuny ucieka się do faulowania, sprzeciwia się orzeczeniom sędziowskim, zapomina o tem, że przeciwnik jego jest też tylko młodym chłopcem, jego kolegą — sportowcem — i do szlachetnej symfonii sportu wprowadza dysonans nierycerskiego, nieszlachetnego postępowania, kończącego się niejednokrotnie okaleczeniem wartościowszej sportowo jednostki.

My, starsi sportowcy na widowni, nie mamy prawa zapominać, że zachowaniem swym bierzemy czynny udział w wychowaniu młodzieży na boisku, powinniśmy być nie tylko widzami, lecz również i bezstronnymi sędziami tego co się przed naszymi oczami rozgrywa. Oklaskujmy i potępiajmy wszystko co jest godne pochwały lub nagany w czasie gry. Zwalczajmy chamstwo sportowe, wyrażane w okrzykach: „po kulach go!", „daj mu!" i t. p. Pamiętajmy o wyrażeniu: „vox populi — vox dei" i pamiętajmy o tem, że gracze na boisku zawsze dostosowują się do nastroju trybuny, gdy na trybunie zasiada widz, którego zdanie jest dla młodego sportowca miarodajne z uwagi na to, że jest on w większości wypadków sportowcem doświadczonym, obytym, któremu jedynie lata lub piastowany urząd nie pozwala na zajęcie miejsca w drużynie na boisku.

A więc trybuna! uwaga! wychowujemy młodych sportowców nie pod kątem ważkich sympatii klubowych, lecz pod kątem oceny istotnych wartości sportowych.

Wyniki Ligi Angielskiej

Londyn (PAP. — Chelsea pokonała Swansea 3:0, Millwall zwyciężył Brentsford w stosunku 3:1, a Trottenham Hotspurs uporał się z trudem z Southhampton 4:3. W lidze południowej prowadzi w dalszym ciągu Charlton Athletic 35 punktami, przed Aston Villa 31 punktów i Birmingham 30 punktów. Drużyna Arsenal spadła z 17-ma punktami z 14-ga na 15-te miejsce, a Chelsea z 18-ma punktami z 12 na 14 miejsce. W lidze północnej prowadzenie objął klub Everton, mający 26 punktów przed Clackpool 26 punktów, Sheffield i Chesterfield po 25 punktów. W lidze szkockiej bezkonkurencyjny klub Glasgow Rangers wygrał znowu ostatni mecz mistrzowski i prowadzi w tablicy 31 punktami.

Gerardin najlepszym kolarzem

Paryż (PAP). Francuz Gerardin, sprinter kolarski zwyciężył na wielkich zawodach kolarskich w Paryżu w konkurencji Francja — Zagranica. Między innymi pokonał on mistrza świata Van Vliet-a, Cherensa i cały szereg doskonałych zawodników zagranicznych.

Wielki turniej piłki wodnej w Strasbourgu

Strasbourg (PAP). W dniach 12 i 13 stycznia 1946 r. w Strasbourgu odbędzie się wielki turniej piłki wodnej (water-polo) przy udziale mistrzowskich drużyn z Belgii, Szwajcarii oraz najlepszych zespołów francuskich.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Bokserzy „Warty" znów w Łodzi

W dniu 13-go stycznia drużyna bokserska KS „Warta" wyjeżdża do Łodzi, by stoczyć spotkanie pięściarskie z tamtejszym ŁKS-em. Będzie to drugi poglądowy mecz dla kapitana sportowego Polskiego Związku Bokserskiego. Najważniejsza walka dnia będzie spotkanie pomiędzy Sobczakiem (Warta) a Pisarskim (ŁKS).

Z. Z. K. — „Ruch" 3:2 (2:1)

W meczu towarzyskim zespół katowickich kolejarzy pokonał zasłużenie drużynę „Ruchu".

A. K. S. — Polonia (Piekary) 4:1 (2:1)

W spotkaniu towarzyskim pomiędzy AKS a „Polonią" z Piekar zwyciężyła drużyna chorzowska, która przez zwycięstwo swoje potwierdziła jeszcze raz, że znajduje się w doskonałej formie i w przyszłych rozgrywkach będzie poważnym kandydatem do mistrzostw. Spotkanie zakończyło się wynikiem 4:1 (2:1).

Społeczeństwo krakowskie pomaga „Cracovii"

Kraków. Klub Sportowy „Cracovia" posiada wielkie zasługi na polu sportowym nie tylko w Krakowie, ale i w całej Polsce. Z okazji zbliżającego się uroczystego obchodu rocznicy 40-lecia założenia klubu, społeczeństwo krakowskie postanowiło własnym kosztem odbudować boisko i stadion sportowy tego klubu. Dotychczas zebrano sumę przeszło 160.000 zł.

Bokserzy pomagają zdemobilizowanym żołnierzom

Łódź. Zawody bokserskie, zorganizowane ostatnio przez Łódzki Okręgowy Związek Bokserski na rzecz zdemobilizowanych żołnierzy, przyniosły 27.000 zł dochodu. Suma ta została przekazana Tow. Przyjaciół Żołnierza.

Zawody bokserskie w Łodzi

Łódź. W sali „Geyera" w Łodzi odbyły się zawody bokserskie, z których całkowity dochód przeznaczony został dla zdemobilizowanych żołnierzy. Wśród walczących zawodników ze znanych bokserów startował Olejnik. Z młodych bokserów wyróżnił się Smoluch (Pabianice). Wyniki techniczne zawodów były następujące: w wadze papierowej Kaczmarek (Geyer) wygrał z Kubiakiem (ŁKS), w wadze muszej Kamieński (Geyer) remisuje ze Stasiakiem (Geyer), w wadze piórkowej Mazur (Geyer) wygrywa na punkty ze Smoluchem (Pabianice). W walce tej bardziej sprawiedliwym byłby wynik remisowy. W wadze lekkiej Krzesowski (Geyer) wygrał na punkty z Kaźmierczakiem (Zjednoczone), w wadze lekkiej Michalak (Zjednoczone) zwyciężył Madeja (Geyer), oraz Niewiadomski (Geyer) zremisował z Kaczmarkiem. Wreszcie w ostatniej walce Olejnik (ŁKS) wygrał wysoko na punkty z Krakowiakiem (Geyer).

Uchwały Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej

Kraków. (PAP). Państwowe Związki Sportowe, zrzeszone w Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej w Krakowie, przystąpiły jako do jednej z pierwszych swych prac do pilnej i ważnej sprawy jednolitych zasad weryfikacji zawodników i działaczy, obwinionych względnie podejrzanych o współpracę z Niemcami.

Zasady te tak materialne, jak i formalne dla ziem zachodnich opracowywane są przez komisję werefikacyjną i będą rozstrzygane w drugiej połowie stycznia 1946 r. w Warszawie. Niezależnie od prac, zmierzających do skodyfikowania weryfikacji na równolegle z nimi, Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza wzywa sportowców do wzięcia udziału w tej akcji, w szczególności zaś: Państwowe Związki Sportowe wyznaczą przy swych zarządach Urzędy Oskarżycielskie i podadzą bezzwłocznie nazwiska i adresy „nieczystych" graczy i działaczy do wiadomości Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej. Wszystkie zrzeszone kluby i niezrzeszone są obowiązane do zbadania sprawy zachowania się swych członków w czasie okupacji. Wzywa się ogół sportowców do składania w klubach lub u oskarżycieli związku należycie umotywowanych oskarżeń o współpracę z Niemcami przeciw działaczom i zawodnikom.

Tępiony z całą perfidią i brutalnością przez lat 6 sport polski nie chce i nie ścierpi w swych szeregach zawodników i działaczy, na których ciąży zarzut współpracy z wrogiem.

Budowa Domu Sportowego w Lublinie

Lublin. W dniu 19 grudnia br. odbyło się w Lublinie zebranie Komitetu Odbudowy Domu Sportowego. Inicjatorem odbudowy Domu Sportowego jest Rada Związków Zawodowych. Ze złożonego sprawozdania wynika, że Komitet dysponuje w chwili obecnej kwotą 470.000 zł. Przedstawiciel Związku Zawodowego Robotników Budowlanych zaprojektował wciągnąć do współpracy organizacje sportowe i młodzieżowe. Wszyscy robotnicy związku ofiarują bezpłatnie jeden dzień pracy, poza tym komitet otrzyma od Związku Budowlanego część materiału budowlanego. Termin rozpoczęcia prac przewidziany jest w dniach najbliższych.

Poradnia Sportowo-Chirurgiczna w Warszawie

Warszawa. W Warszawie wznowiła swą działalność zapobiegawcza lecznicza naukowa i wychowawcza Poradnia Sportowo-Chirurgiczna przy II Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Poradnia ta została założona w r. 1936. W okresie okupacji tak jak całe polskie życie sportowe — poradnia nie istniała. Obecnie, w porozumieniu z Departamentem Kultury Fizycznej Ministerstwa Zdrowia zostaje powołana do życia w dawnej swej formie.

Poradnia mieści się w gmachu Szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, Plac Weteranów 4 i czynna jest w godz. od 12-ej do 14-ej w poniedziałki, środy i piątki. Poradnię prowadzić będzie dawny kierownik — Adiunkt II Kliniki Chirurgicznej dr med. Stanisław Tokarski. Wizyty ambulatoryjne i wszystkie zabiegi są dla sportowców bezpłatne. Przed wojną Poradnia utrzymywana była przez Uniwersytet Warszawski. Zarząd st. m. Warszawy oraz kluby sportowe pokrywały połowę kosztów własnych poradni. Obecnie sposób utrzymywania przychodni będzie ustalony po pewnym czasie na wspólnej konferencji Władz Uniwersytetu Warszawskiego, Związków Sportowych, Ministerstwa Zdrowia i P.U.W.F-u.

Celem Poradni nie jest jedynie działalność lecznicza w sensie leczenia urazów, jakie mogą spotkać zawodników na zawodach sportowych lub na treningu, ale przede wszystkim opracowanie metod leczenia i zapobiegania typowym uszkodzeniom sportowym oraz szkolenie nowych kadr lekarzy sportowych.

Bardzo pożądanym jest, aby wszyscy sportowcy, którzy kiedykolwiek leczyli się w latach 1936—1939 w poradni, mieszczącej się wówczas w Szpitalu św. Ducha przy ul. Elektoralnej, zgłaszali się ponownie pod opiekę wskrzeszonej obecnie poradni. Pozwoli to opracować naukowo odległe wyniki leczenia, dzięki uratowaniu kartoteki i materiałów dowodowych poradni.

Ze sportu robotniczego

Seans gry zbiorowej!

W niedzielę, dnia 30 grudnia 1945 r. Robotniczy Mistrz m. Poznania tow. Wierzejewski rozegrał symultan warcabowy na 9-ciu szachownicach, wygrywając lekko po 1,5 godz. grze w stosunku 7:2, nie przegrywając żadnej partii. Wygrał 5 partii z tow. Tylkowskim, Matysiakiem, Michalakiem, Kamińskim i Maćkowiakiem. Remisowali tow. Ciemny, Sikorski, Nowaczyk i Woroch.

Licznie zgromadzeni w lokalu OM TUR-a zwolennicy gry warcabowej mieli doskonałą okazję stwierdzić wysoką klasę naszego mistrza.

Wskazanym byłoby, ażeby inne kluby w swoich szeregach utworzyli kółka warcabistów celem rozgrywania spotkań międzyklubowych.

OMTUR — ZWM 7:2

Drugie skolei spotkanie ping-pongowe, tym razem z reprezentacją bratniej organizacji młodzieżowej Związku Walki Młodych, rozstrzygnął na swoją korzyść zespół OMTUR-owców.

Mecz odbył się dnia 29 grudnia 1945 r. w lokalu OM TUR, ul. Klonowicza 3 Zaznaczyć wypada, że drużyna „niebieskich koszul" wystąpiła w składzie osłabionym bez Perzyńskiego i Wiśniowskiego.

Wyniki poszczególnych gier były następujące: tow. Sikorski (OM TUR) wygrywa ze Zbąskim (ZWM) (21:10, 21:15), tow. Czarski (OM TUR) wygrywa z Ciesielskim (ZWM) (21:11, 21:10), tow. Ciemny (OM TUR) wygrywa z Kolasińskim (ZWM) (21:9, 21:17), tow. Czarski (OM TUR) przegrywa z Zbąskim (ZWM) (13:21, 21:19, 13:21), tow. Sikorski (OM TUR) wygrywa z Kolasińskim (ZWM) (21:0, 21:6), tow. Ciemny (OM TUR) przegrywa z Zbąskim (ZWM) (16:21, 8:21), tow. Sikorski (OM TUR) wygrywa z Ciesielskim (ZWM) (21:13, 21:5), tow. Czarski (OM TUR) wygrywa z Kolasińskim (ZWM) (21:14, 21:14), tow. Ciemny (OM TUR) wygrywa z Ciesielskim (ZWM) (24:22, 21:10).

Z drużyny OM TUR-a wybijał się niezawodny Sikorski, oraz nieźle wypadł tow. Ciemny. Czarski natomiast grał poniżej swej formy i zbyt miękko, tracąc przez to 1 punkt.

Z pośród ZWM-owców najlepszym okazał się Zbąski, zdobywając 2 pkt. dla swej drużyny.

Jak się dowiadujemy, zespół Turowców rozegra w czwartek bież. tygodnia spotkanie towarzyskie z drużyną KS Zjednoczeni. W połowie stycznia 1946 r. sprowadza OM TUR Poznań drużynowego mistrza Pomorza OM TUR-Goplanię z Inowrocławia i OM TUR z Ostrowa Wlkp. — projektując rozegranie trójmeczu, względnie czwórmeczu i w tym wypadku grała by grupa ping-pongistów z KKS Poznań.

Byłaby to impreza zakrojona na szerszą skalę. (W)

Sportowcy-robotnicy najbiedniejszym dzieciom

Warszawa (PAP). Z okazji świąt Bożego Narodzenia, Robotniczy Klub Sportowy „Dąb" w Jelonkach zorganizował „tradycyjną choinkę". Niezwykle wzruszającym momentem było wręczenie przez sportowców najbiedniejszym dzieciom osiedla Jelonek podarunków gwiazdkowych. Powyższa uroczystość była urozmaicona występami artystycznymi członków klubu R. K. S. „Dąb".

Bokserzy śląscy w Pradze

Cieszyn (PAP). „Nove Slovo" zapowiada przyjazd bokserów katowickich do Pragi, gdzie spotkają się z reprezentacją bokserską tego miasta w dniu 20 stycznia. Ósemka Katowic ma wystąpić w Olomuńcu przeciw OK Olomuniec ASO.

Sport polski za granicą

„Ruch" (Bogumin buduje własne boisko

Cieszyn. (PAP). Polski Klub Sportowy „Ruch" w Boguminie przystępuje do budowy własnego boiska sportowego. Prace rozpoczną się w przyszłym roku i zostaną prawdopodobnie ukończone już na wiosnę. Dotychczas „Ruch" korzystał z boisk czeskich.

Hokej na Zaolziu

Cieszyn. (PAP). Sekcja Hokejowa „Polonii" karwińskiej rozpocznie treningi hokejowe na własnym lodowisku w Karwinie. Jest to jedyna polska drużyna hokejowa na Zaolziu, która weźmie udział w mistrzostwach hokejowych Okręgu Morawsko-Ostrawskiego.

Tenis stołowy na Zaolziu

Cieszyn. (PAP). W domu „Proletariuszy" w Karwinie odbyły się zawody eliminacyjne polskich drużyn tenisa stołowego na Zaolziu. W eliminacjach tych wzięły udział następujące kluby: PKS „Ruch" (N. Bogumin), PKS i „Polonia" z Karwiny, PKS i „Grom" z Bystrzycy, PTTS i „Beskid" z Wędrynia. W wyniku rozgrywek ustalono listę 6-ciu najlepszych polskich pingpongistów na Zaolziu: 1) Ryba Marian (Bogumin), 2) Świerczek Franciszek (Bogumin), 3) Kraina Franciszek (Bystrzyca), 4) Ologowski Jan (Bogumin), 5) Świerczek Włodzimierz (Bogumin), 6) Muszawski Józef (Bogumin).

KRZYSZTOF PROMYK

PIERWSZY START

(4) (POWIEŚĆ)

Dzieci z umorusanymi buziami goniły się po opłotkach, napełniając smutne otoczenie wesołością.

Uwagę Freda przyciągnęło podwórko z wysokim parkanem, zza którego dochodziły odgłosy dość żywej kłótni.

— Chicago nie jest tak wielkie — powiedział do siebie z uśmiechem, bo kłótnia dość często przeplatana była polskimi okrzykami. Gdy Fred zamierzał już ku furtce, rozległ się zza niej przeraźliwy krzyk i w tej chwili coś wielkiego spadło na twarz Freda.

— Hej! co to za żarty? — zawołał Fred, przecierając oczy. I zaraz zobaczył powód swego chwilowego zamroczenia. Była to duża piłka, która teraz spoczywała na brzegu chodnika.

Z podwórka wybiegło dwóch dryblasów i ile sił pędziło do piłki. Starszy z nich (Fred oceniał wiek według wzrostu) pierwszy chwycił piłkę i bojowo nastawił się względem swego partnera.

— Spróbój tylko ruszyć — zawołał groźnie. Na podkreślenie swoich niezbyt pokojowych zamiarów wystawił zaciśniętą pięść do fachowego uderzenia bokserskiego dość rzadko spotykanym stylem.

Nie wykonał go jednak, gdyż chłopiec z ataku rozporządzał tym razem większą zręcznością. Przed oczyma Freda przewijały się pięty kłębiących się w zacietrzewieniu chłopców.

Piłka potoczyła się na bok i spoczywała nieruchomo. Żaden z nadbiegłych chłopców nie zainteresował się nią. Wszyscy otoczyli walczących, dopingując okrzykami. — Brawo, Tommy! Nie daj się Dżek! W łopatkę!

Jeden z nich, najkrzykliwszy, rudy i piegowaty chłopczyna, aż przysiadał z emocji i co chwila, aż do ochrypnięcia zarzucał walczących okrzykami.

Tymczasem dwaj zapaśnicy zapomnieli już o co się biją. Niewyładowana energia znajdywała tu swoje wspaniałe ujście. Dla nich zwycięstwo było w tej chwili rzeczą najważniejszą pod słońcem.

Jabłoński wiedział, że na razie jego interwencja jest niepotrzebna. Obserwował tylko, by rozwichrzeni chłopcy nie uczynili sobie nic złego.

Żaden jednak z nich nie uciekał się do niesportowych metod. Ruchy ich były wystudiowane na ringach, w kinach i przy lada okazji. W tej chwili spełniły się ich tęsknoty za taką właśnie chwilą. Przerośli w zapale samych siebie. To nie była uliczka ograniczona małymi domkami. To był wspaniały ring, a te krzyki — to krzyki wielotysięcznych tłumów, które milionowymi oklaskami nagrodzą zwycięzcę.

— Tommy! Tommy! — piszczał rudy, tańcząc około walczących, w miarę jak momenty walki tego wymagały.

— Dżek! Dżek! — wołali inni.

Tommy był wysoki dryblas, który pierwszy dopadł piłki. Znać było, że walka staje się dla niego trudna do prowadzenia. Miał już na twarzy kilka plam, a z nosa ciekła mu krew.

Nie inaczej wyglądał Dżek.

Fred zainterweniował w oryginalny sposób. Zagwizdał w gwizdek sędziowski, który nosił zawsze przy sobie. Nie pomylił się. Młodzi zapaśnicy przepisowo przerwali walkę, dysząc ciężko. Uważali to za normalną przerwę.

— Walkę przerywamy na razie. Wynik remisowy. Ty, Tommy uważaj przy obronie. Jest to lepsza taktyka od ataku. Zimna krew i opanowanie — oto wszystko co decyduje o zwycięstwie.

Tommy spojrzał ze zdziwieniem na Freda.

— Ale ja dobrze atakuję, co? — rzucił pytanie Dżek, odgarniając z czoła gęstą czupryne, która zasłaniała mu oczy.

— Macie obaj talenty. Trzeba tylko trenować. Możecie zostać kiedyś sławnymi bokserami — obiecał wspaniałomyślnie.

— Ja będę piłkarzem — powiedział Tommy, podejmując piłkę z ziemi.

— Ja także.

Fred rychło wysondował zamiłowania całego towarzystwa. Była to drużyna piłki nożnej złożona prawie z samych Polaków. Od pewnego czasu rozpoczęły się w niej knowania (jak zresztą zdarza się we wszystkich stowarzyszeniach i u starszych) o godność kapitana.

Przez dłuższy czas kapitanował Tommy Jaśkowiak, najlepszy obrońca. Lecz teraz, godność ta była trudna do utrzymania w dawnych rękach, odkąd do drużyny został przyjęty Dżek, bramkarz jakich mało.

Na drugi dzień po swoim wstąpieniu do drużyny „Chyżego Jelenia" zażądał kategorycznie, by Tommy zrzekł się swego naczelnictwa.

— Dlaczego?

— Bo ja chcę być kapitanem.

— Musisz się wykazać pewnymi zdolnościami. Próba zakończyła się w zapasie, czego świadkiem był Fred. (C. d. n.)

KRĘGLARSTWO

Na terenie miasta Poznania czynnych jest już kilka klubów kręglarskich. Jednym z najruchliwszych zespołów jest Klub Kręglarzy „Polonia". Klub ten przeprowadza regularne treningi, niezależnie od tego stara się zmierzyć siły także z bratnimi klubami.

Inicjatywie Klubu „Polonia" zawdzięczać należy rozegranie pierwszego powojennego meczu towarzyskiego, który stoczyli kręglarze „Polonii" oraz „Olimpia". Mimo, że Polonia wystąpiła w składzie osłabionym, odniosła przekonywujące zwycięstwo w stosunku 3305—3074 pkt., zwyciężając o 231 pkt.

Drużyny wystąpiły w składzie po ośmiu zawodników. „Polonia" odniosła 6 zwycięstw, jedną walkę wygrała „Olimpia", jedna partia pozostała nierozstrzygnięta. Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli Stachowiak (Olimpia). Pawelczak i Kornas (Polonia) po 431, oraz Dorożała (Polonia) 430 pkt.

Kluby kręglarskie coraz żywszą wykazują działalność. Ostatnio rozpoczęły treningi sekcje kręglarskie KS Warta oraz KS Legia. Z pewnością sport kręglarski rychło zdobędzie sobie znów liczne zastępy zwolenników, co wpłynie na rywalizację, która pozwoli uzyskać jak najlepsze wyniki.

Ruchliwy Klub Kręglarzy „Polonia" rozegrał pierwsze powojenne „mistrzostwa gwiazdkowe" przy bardzo licznym udziale kręglarzy.

Zwycięstwo i tytuł mistrza zdobył Grygiel Feliejan (440 pkt.). 2) Pawelczak Stefan (438 pkt.), 3) Dorożała Witalis (436 pkt.), 4) Krupski Czesław (432 pkt.). Jeszcze pięciu dalszych kręglarzy zdobyło dobre wyniki powyżej 420 pkt.

Kiedy sport będzie powszechny... .. wtedy —

obywatele znajdą tysiąc innych przyjemności od picia bimbru i zabijania czasu przy kartach. Młodzież znajdzie ujście dla swej żywiołowej energii. Nie będzie lalusiowatych maminsynków, którzy teraz czują się dobrze tylko w cieplarnianych salonikach, gdzie mamy i ciocie podziwiają ich zgrabność do nowoczesnych tańców. Nie będzie chuderlaków, obładowanych proszkami od bólu głowy i zębów i innych mniejszych od śmierci przypadłości. Mama nie będzie synkowi dawała ciepłej butelki pod pierzynkę, żeby się biedaczek ugrzał.

Nie będzie bezpłodnych zabijaków ulicznych, nie wiedzących co z sobą zrobić.

Nie będzie rozwrzeszczonej z radości P. T. Publiczności, gdy zawodnicy pobiją się nadprogramowo. Nie będzie stronniczych kibiców.

Nikt nie powie, wzruszając ramionami, że nie rozumie, co to za przyjemność latać za piłką.

Będzie: człowiek kochający radość życia. Sport wskrzesi u niego piękno otaczającego go świata. Rywalizacja z siłami przyrody nauczy go kochać tę przyrodę. Turysta przeżyje niejedno wspaniałe uniesienie na widok szczytów górskich.

Pływak ujarzmi przestrzenie wody.
Biegacz pokona odległość.
Szermierz zaufa swojej zręczności.
Bokser zdobędzie sztukę obrony.

Piłkarz... Po co wyliczać korzyści? Najbardziej przekonywującym jest to, że coraz więcej młodzieży zbliża się w wielką żywotną rodzinę sportową. W proroczym uniesieniu widzę: obywatel z pięćdziesiątką na karku zdobywa pierwszą nagrodę w biegach. Inny, poważny — mąż żonie, ojdziec — dzieciom zwycięża na ringu bokserskim.

Mamusia — sławą pływaczką, ojciec — mistrzem w walkach zapaśniczych, dzieci — biegacze, piłkarze, bokserzy. Wizja ta wywołuje teraz uśmiech na twarzach słuchaczy, lecz przyjdzie czas, że to dla wszystkich będzie całkiem naturalne. Z uśmiechem politowania będzie się spoglądało na panów dźwigających nieproduktywne brzuszki i sapiących przy zawiązywaniu sznurowadła. Lejący się z łysiny pot po przebyciu kilometra drogi nie wzbudzi ani krzty politowania. Panie bohaterskim nokautem zdobędą siedzące miejsca w tramwaju, nie uciekając się do cukierkowatych uśmiechów, prowokujących ich kobiecość. Nie będą piszczeć: och i ach — przy przechodzeniu przez kładkę.

Sport wzbudzi szacunek dla możliwości jakie kryją się w człowieku. Sport zachowa zdrowie marnotrawione w użyciu innych przyjemności.

W szkołach bardzo ważnym przedmiotem będzie lekcja sportu. I mam nadzieję, że z tego przedmiotu nie będzie żaden chłopiec miał dwójki ani na półrocze, ani na świadectwie.

JUVENIS.

KOMUNIKATY

Roczne Walne Zgromadzenie POZPN

odbędzie się w niedzielę, dnia 20 stycznia 1946 r. o godzinie 9.30 w sali stołówki PKP przy ul. Kolejowej 4a, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego, sekretarza, 2 ławników i komisji skrótacyjnej.
3. Stwierdzenie listy delegatów.
4. Ustalenie ilości głosów dla poszczególnych klas.
5. Odczytanie protokółu z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
6. Sprawozdanie Zarządu, W.G. i D. oraz Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem.
8. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
9. Wybór na okres trzech lat władz POZPN: a) Zarządu tj. prezesa, trzech wiceprezesów, sekretarza, zastępcy sekretarza, skarbnika, kapitana związkowego, referenta wyszkoleniowego, kronikarza, gospodarza i radnego; b) sześciu członków Wydziału Gier i Dyscypliny; c) przewodniczącego dwóch członków i dwóch zastępców Komisji Rewizyjnej.
10. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie PZPN.
11. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1946 i ustalenie opłat.
12. Ustalenie spadku i awansu w poszczególnych klasach.
13. Wnioski Zarządu.
14. Wnioski członków.
15. Sprawa Komisji Weryfikacyjnej.
16. Wolne głosy.
17. Zakończenie.

Zarząd nie wnosi wniosku w przedmiocie zmian statutowych i prosi, aby kluby również tego nie czyniły, gdyż w tej sprawie odczekać należy dyrektyw władz centralnych tj. PZPN-u i ewentualnie zwołać w terminie późniejszym Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Referat PW i WF przy RKU Poznań-Miasto podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia kandydatów na I stopień PW organizowany przez 1 Hufiec Morski PW przy ZWM w Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje się od dnia 2. 1. 1946 do 1. 2. 1946 w godz. od 8-mej do 12-tej w referacie PW i WF przy RKU Poznań-Miasto, ul. Matejki 58, pokój nr 2.

Kandydaci muszą mieć ukończone lat 16 oraz będą zbadani przez lekarza.

Oddział bokserski K.S. „Warta" komunikuje, że z dniem 2 stycznia 1946 r., tj. w środę, o godzinie 19-tej wznawia po przerwie świątecznej treningi swego Oddziału. Z uwagi na bogaty program i wobec zbliżających się mistrzostw indywidualnych przybycie zawodników obowiązkowe. Treningi odbywają się nadal w poniedziałki, środy i piątki w sali Studium Wychowania Fizycznego U. P. w parku Wilsona.

Oddział bokserski K.S. „Warta" komunikuje, że w środę, dnia 16 stycznia 1946 r. o godzinie 19-tej rozpoczyna się nowy kurs bokserski dla nowicjuszy pod kierownictwem dyplom. instruktora klubowego ob. Kaliniaka i wicemistrza Europy Franciszka Szymury. Zapisy kandydatów od lat 14—22 przyjmuje sekretariat Klubu przy ul. Kantaka 4 pokój 61 oraz w czasie treningów oddziału bokserskiego w sali Studium Wychowania Fizycznego U. P. w parku Wilsona.

Wydział Spraw Sędziowskich P.O.Z.B. komunikuje: Zakończenie wykładów na kursie dla sędziów-kandydatów nastąpi w środę, dnia 2. 1. i piątek 4. 1. 1946 r. w sali wykładowej Studium Wych. Fizycznego w Parku Wilsona o godz. 19-tej. Ze względu na egzamin końcowy obecność wszystkich kandydatów obowiązkowa.

Zebranie dyskusyjne dla sędziów związkowych oraz sędziów-kandydatów odbędzie się w czwartek, 3. 1. 1946 r. o godzinie 18-tej przy ulicy Gajowej 1. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

Roczne Walne Zebranie Klubu Sportowego „Admira" odbędzie się tradycyjnie w dniu 6 stycznia 1946 r. o godz. 14-tej w lokalu przy ul. Marsz. Focha nr 163, na które zaprasza zarząd wszystkich członków oraz sympatyków.

Roczne Walne Zebranie Wydz. Spraw Sędz. P.O.Z.P.N. odbędzie się dnia 6 stycznia 1946 r. o godz. 10-tej w sekretariacie P.O.Z.P.N-u przy ulicy Sew. Mielżyńskiego 2.

Zamknięcie letniego sezonu pływackiego

Tegoroczny sezon letni należy uważać za udany. Mimo powojennych trudności okręg poznański okazał się w tej działalności bardzo aktywny, skupiając w swych szeregach największą w Polsce ilość zawodników. Właściwa działalność rozpoczęła się z dniem 23 maja br., kiedy wybrano powojenne władze POZP. Już 10 czerwca następuje uroczyste otwarcie sezonu letniego przy udziale RKS „San", „Warta" i HCP. Tak szybkie rozpoczęcie treningu zawdzięczać należy także przychylności władz miejskich, które udostępniły w krótkim czasie pływakom poznańskim basen pływalni miejskiej. Specjalna wdzięczność należy się wiceprezydentowi ob. Drabowiczowi. Udostępnił on członkom klubów pływackich wolny wstęp na pływalnię.

Nocy Świętojańskiej Sekcja Pływacka KS „Warta" i RKS „San" brała czynny udział w Święcie Wianków. Sekcja Pływacka RKS „San" wzięła następnie w dniu 29 czerwca udział w Święcie Morza w Kościanie.

W początkach lipca sekcja pływacka ZWM bawi z kolei w Krotoszynie, spotykając się z tamt. KKS-em. Mistrzostwa okręgu odbyły się w dn. 28 i 29 lipca; w mistrzostwach brały udział: KS „Warta", ZWM Poznań, RKS „San" Poznań, KKS Krotoszyn i ZWM Jarocin, reprezentowane przez ca 200 zawodników. 5 sierpnia Sekcja Pływacka KS „Warta" udaje się do Krotoszyna — jednego z najbardziej ruchliwych prowincjonalnych ośrodków pływackich.

Pierwsze rozgrywki w piłkę wodną o mistrzostwo odbyły się 9 lipca między KS „Warta" i RKS „San". 12 sierpnia miała miejsce najciekawsza impreza sezonu — Międzymiastowy Trójmecz Pływacki, który jednak częściowo nie udał się ze względu na nieprzybycie katowickiej „Pogonii"; przybyła jedynie „Cracovia". 26 sierpnia jest dniem międzyklubowych zawodów, w których występują najlepsi pływacy Poznania z ZWM, „Warty" i „Sanu". 30 sierpnia następuje zakończenie rozgrywek klasy B w piłkę wodną między KS „Warta" a RKS „San" o mistrzostwo. 10 i 11 września ma miejsce zakończenie rozgrywek o mistrzostwa C klasy w piłkę wodną między RKS „San", KS „Warta" i ZWM. Ostatnią imprezą sezonu są zawody między Reprezentacją Śląska a RKS „San" w Katowicach, z okazji Zlotu Aktywu OM TUR.

Sezon pływacki przyniósł znaczną poprawę czasów poszczególnych zawodników; skutki treningów były widoczne a zawodnicy zbliżali się coraz bardziej do wyników przedwojennych, wykazując dobrą formę.

Lekkoatleci przy stole obrad

Walne Zebranie Lekkoatletów na Śląsku

Katowice. W dniu 16 grudnia rb. w Katowicach odbyło się walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, który po latach wojny rozpoczął akcję w kierunku zorganizowania lekkiej atletyki w okręgu śląsko - dąbrowskim i urządzenia pierwszych mistrzostw okręgu w konkurencjach męskich, w kobiecych i juniorów. Obecnie praca organizacyjna została już zakończona, w wyniku której wznowiło działalność 29 klubów lekkoatletycznych. Mimo trudnych warunków, w ciągu kilku miesięcy sezonu okręg zorganizował szereg zawodów m. in. bieg na przełaj o memoriał śp. Janusza Kusocińskiego, bieg na przełaj w Czeladzi, mistrzostwa okręgowe, propagandowe zawody w Zabrzu, ponadto zawodnicy śląscy wzięli udział w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Łodzi. Rozegrano również mecz z Krakowem. Obradujący w Katowicach delegaci klubów podkreślili, że sport lekkoatletyczny nie zdobył należnej mu popularności i domagali się, aby kluby sportowe więcej uwagi poświęcały tej gałęzi.

Celem podniesienia poziomu lekkiej atletyki w okręgu śląsko-dąbrowskim prowadzi treningi trener objazdowy Roman Ostałowski. W wyniku wyborów prezesem Śląskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego został przez aklamację dr Batowski; wiceprezesami: prof. Szymański, Kałuża i ppłk. Derkas; sekretarzem — Gerner; skarbnikiem — Rakoczy oraz gospodarzem — Wukomanowicz.

Bieg na 100 metrów

Grzbiet wygięty...
Strzał! i rzut
Ciała w przód
Na bieg!
Tłumów skrzek
W oczach mętno
Tempo! Tempoo!!
Biegu potęga
Rozpęd nóg
Napięte ścięgna
Na wściekły trud.
Śmigłe ramiona
Skandują rytm,
Twarz wykrzywiona
Wysiłku szczyt.
Krok krok krok
Skok
Na taśmę! —
...
Huragan uniesień
Nad stadion wzlata:
Równe sekund dziesięć!
Nowy rekord świata.

JÓZEF MARCIN

Poznański OZLA

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny wznowił swoją działalność na początku jesieni br. Praca napotykała na szczególnie wielkie trudności, przede wszystkim wobec braku jakiegokolwiek sprzętu co — łącznie z brakiem funduszów na przygotowanie boiska do odbycia zawodów — uniemożliwiło nawet przeprowadzenie lekkoatletycznych mistrzostw okręgowych. Prace Związku z konieczności ograniczono więc do organizacyjnych, starając się o stworzenie podwalin, które umożliwiły, by wczesną wiosną następnego roku ruszyć z startu „pełną parą". Dlatego też Zarząd Tymczasowy POZLA zabiegał w pierwszym rzędzie o stworzenie warunków pracy, które w najbliższej przyszłości pozwolą nie tylko na uprawianie lekkiej atletyki, lecz również na odbywanie zawodów tak towarzyskich jak i mistrzowskich, udział w imprezach międzyokręgowych i ogólnopolskich, a nawet — uwzględniając dobre wyniki niektórych poznańskich lekkoatletów — w projektowanych przez PZLA zawodach międzypaństwowych.

Prace przygotowawczo-organizacyjne POZLA dobiegają końca. W dniu 13. 1. 1946 odbędzie się walne zebranie, które poweźmie uchwały w sprawie programu pracy na rok następny. Delegaci klubów, które już zgłosiły swój akces do POZLA, uprosiły na prezesa Zarządu Tymczasowego, seniora lekkiej atletyki, znanego działacza sportowego, honorowego członka PZLA Edmunda Szyca (Warta). Nazwisko to jest gwarancją, że obok innych dziedzin sportu również lekka atletyka niebawem zajmie w naszym okręgu należne jej miejsce.

Sprawy WSS prowadzi nadal Spiżewski Stefan (KSMM), przewodnictwo Komisji Sportowej objął Wąsiak Edmund (Warta), a Komisji Propagandowej Dorożała Witalis (KSMM). W skład Zarządu wchodzą ponadto Pacholski (Warta) jako sekretarz, Kupś (KKS) skarbnik i Frays (Zjednoczeni), Robiński i Nogaj (Warta) jako radni. Wymieniony skład ludzi pod kierownictwem prezesa Szyca niewątpliwie należycie wywiąże się z swoich zadań. Sekretariat POZLA mieści się przy Placu Kolegiackim nr 13 m. 7 i jest czynnym w poniedziałki, środy i piątki od godziny 15.30—17-tej. Tamże uzyskać można wszelkich informacji oraz instrukcje w sprawie zgłoszenia przez kluby przystąpienia do POZLA. Na zapowiedzianym walnym zebraniu głos będą miały tylko te kluby, które przed zebraniem załatwią formalności zgłoszeniowe i opłacą wpisowe wynoszące 250 zł od klubu. Do walnego zebrania uregulowaną zostanie także sprawa rejestracji zawodników. Zarząd POZLA w tej sprawie jest już w kontakcie z władzami PZLA, który przyrzekł niebawem nadesłać potrzebne dla tego celu druki, jak deklaracje, karty zgłoszeń itp.

Wobec trudności połączonych z uzyskaniem hal na treningi zimowe, projektuje się urządzić w dniu 6 stycznia 1946 propagandowy zimowy bieg na przełaj. Szczegółowe komunikaty oraz regulamin będą niebawem ogłoszone.

Należy jeszcze podkreślić, że POZPN, uznając wyjątkowo trudną sytuację finansową POZLA, przyznał pożyczkę w kwocie 5000 zł, która to suma umożliwi pokrycie wydatków związanych z wszczętami pracami organizacyjnymi.

Zarząd POZLA apeluje za naszym pośrednictwem do Podokręgów (istniały przed wojną w Ostrowie, Żninie, Gnieźnie i Kaliszu) oraz wszystkich klubów przedwojennych i po wojnie zorganizowanych, by jak najrychlej nawiązano łączność z sekretariatem POZLA oraz by zakomunikowano, czy wzgl. jakie w podokręgach lub klubach pozostały dokumenty, sprawozdania, sprzęt lub nagrody, stanowiące własność POZLA, celem skompletowania inwentury potrzebnej na walne zebranie.

Zebranie lekkoatletów w Łodzi

Łódź. Odbyło się tu walne zebranie Łódzkiego Okręg. Związku Lekkoatletycznego. Ustępujący zarząd zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności w roku bieżącym, podkreślając specjalnie udział Łodzi w organizacji Lekkoatletyki polskiej. Sekretarz ŁOZLA ob. Wardziński przedstawił zebranym trudności, z jakimi musiał walczyć zarząd w początkowym okresie.

Punktem kulminacyjnym sezonu były mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, zorganizowane przez ŁOZLA. Ustępujący zarząd otrzymał absolutorium, a mjr Bilewski specjalne podziękowanie jako prezes. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz. Przedstawiona lista ustępującego zarządu została uzupełniona kilkoma nazwiskami. Przyjęty przez aklamację skład nowego zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący — mjr Bilewski, wiceprzewodniczący ob. Twardowski i prof. Łoba, sekretarz Wardziński, skarbnik — Nowak; członkowie zarządu: Kazimierski, Wróblewski; gospodarze: Babiński i Kowal; ref. prasowi: red. Nieciecki i E. Trojanowski.

SKRZYNIE na sprzedaż
w następujących wielkościach:
300 sztuk 65×45×30 cm z desek 20 mm niehebl. — cena 20.— zł (sztuka).
350 sztuk 72×45×32 cm z desek 20 mm hebl. z uchwytami do transportu — cena 25,— zł (szt.).
2500 sztuk 80×45×14 cm z desek 16 mm niehebl. z uchwytami do transportu — cena 15,— zł (sztuka).
300 sztuk 55×45×16 cm z desek niehebl. do transportu warzywa i kiełkowania ziemniaków — cena 5,— zł (sztuka).
PAŃSTWOWY TARTAK PAROWY Bagatelka-Miłosław pow. Września st. kol. i poczta Miłosław

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR
Redakcja i Administracja: Poznań, Klonowicza 3, telefon 61-92
Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 12—14
Konto w Banku Spółdzielczym „Społem" nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 2 · Tłoczono w Drukarni im. Wojciecha pod zarządem państwowym w Poznaniu — K — 5438